

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 156 (1786)

ROK VI.

CZWARTEK

AMERYKAŃSCY GANGSTERZY POWIETRZNI NARUSZAJĄ TEREN CHIN LUDOWYCH

Samoloty amerykańskie naruszają strefę powietrzną północno-wschodnich Chin, zrzucając bomby i ostrze liwując ludność. Ostatnio 12 samolotów amerykańskich bombardowało Lakuszo w okręgu Kuantien w prowincji Liaotung, a następnie udały się one nad Hangdjenhokou i Antung, bombardując te dwa miasta. Na zdjęciu: Jeden z hoteli w Antung po zbombardowaniu przez samoloty amerykańskie.



Zdjęcie poniżej:

Żołnierz z oddziału chińskich ochotników walczących przeciw agresorom w Korei



Czego uczą nas wypadki gryfickie

Młody patriota

musi znać i rozumieć politykę Partii i władzy ludowej

List ZG ZMP do wszystkich członków Organizacji

WARSZAWA. W związku ze szkodliwą działalnością podczas skupu zboża brygady zorganizowanej przez Zarząd Powiatowy ZMP w Gryficach, w woj. szczecińskim, Zarząd Główny ZMP skierował do wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej list, w którym stwierdza, że postępowanie tej brygady było sprzeczne z polityką Partii oraz z zasadami organizacji ZMP-owskiej.

W liście czytamy m. in.:

To, co wydarzyło się w powiecie gryfickim, musi poruszyć do żywego każdego aktywistę i członka ZMP każda ZMP-owska organizacja.

ZMP-owcy, jako pomocnicy Partii, mają do wykonania coraz większe i trudniejsze zadania w przemyśle, na wsi i w szkole. Aby podjąć

tych zadań, musimy wszyscy stale ulepszać pracę kół i zarządów ZMP. Musimy wszyscy śmiało i otwarcie krytykować i energicznie usuwać z tej pracy wszystko, co jest sprzeczne z zasadami ZMP.

Aby podjąć swoim zadaniom, każdy aktywista i członek ZMP musi rzetelnie znać i jasno, dokładnie rozumieć politykę Partii i władzy ludowej. ZMP-owice musi zawsze wiedzieć, jak trzeba postąpić, aby to postępowanie było słuszne i użyteczne dla narodu, zgodnie ze wskazaniami Partii.

Złe postępowanie natomiast tacy aktywiści i członkowie ZMP, którzy zamiast rozmawiać z młodzieżą i wyjaśnić jej zadania, wydają tylko rozkazy i zarządzenia, nie starając się młodzieży tych zadań wytłumaczyć, odpowiedzieć na jej pytania, rozproszyć wątpliwości lub błędne poglądy.

W zakończeniu listu Zarząd Główny ZMP pisze:

Przed ZMP stoją wielkie i trudne, ale zaszczytne zadania. Związek nasz na pewno potrafi je wykonać, jeśli wszyscy będziemy nieprzejednani wobec braków i niedomagań w naszej pracy i jeśli śmiało, codziennie krytykować będziemy od dołu pomagać zarządcom i aktywistom ZMP w polepszeniu pracy naszej ZMP-owskiej organizacji — młodej gwardii patriotów i budowniczych socjalizmu.

Tymczasowe wyniki referendum

Przeciw remilitaryzacji wypowiedziało się 96%

Ludność NRD dała godną odpowiedź na zbrodnicze plany nowej agresji

BERLIN. W referendum ludowym, które odbyło się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w demokratycznym sektorze miasta Berlina, olbrzymia większość ludności potępiła zdecydowanie remilitaryzację Niemiec i zamianę wolała wolę pokoju. Jak wynika z tymczasowych danych ogólnych, 95,98 proc. uczestników referendum głosowało przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Główny komisarz referendum ludowego minister dr. Steinhoff zakomunikował tymczasowe wyniki referendum prezydentowi NRD Wilhelmowi Pieckowi. W liście do prezydenta Piecka min. Steinhoff stwierdza:

Nota Węgier do rządu titowskiego

BUDAPEST. — W dniu 5 czerwca węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę następującej treści:

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w notach z 3 i 11 kwietnia 1951 r. napiętnował prowokacyjny zamach, jakiego dokonała policja jugosłowiańska na charge d'affaires poselstwa węgierskiego w Belgradzie Istvana Hrabeca i zażądał zadośćuczynienia za ten zamach.

W wyniku zamachu charge d'affaires Hrabec został poważnie ranny.

Mimo wielokrotnych upomnień, rząd jugosłowiański niemal przez 2 miesiące uchylił się od udzielenia odpowiedzi na noty Rządu Węgierskiego. Wreszcie w nocy z dnia 2 czerwca zamiast udzielić odpowiedzi rządowi węgierskiemu, rząd jugosłowiański powtórzył kłamstwa, które prasa i radio jugosłowiańskie w celach prowokacyjnych puściły w świat już w kilka godzin po zamachu.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej domaga się, by przedstawiciel dyplomatyczny Jugosławii w Budapeszcie — Dinko Denowski opuścił terytorium Węgier w przeciągu 24 godzin.

Nowy wyczyn gangsterów Queuille'a

PARYŻ. — W środę rano lokalny Związków Zawodowych okręgu paryskiego (CGT) został zaatakowany przez policjantów, którzy zerwali z fasady budynku transparent z napisem domagającym się rozwiązania bojówek gaullistowskich.

Po wdarciu się do lokalu Związku policja pobiła ciężko kilkudziesięciu znajdujących się tam działaczy robotniczych i okupowała lokal oraz dokonała aresztowań. Wśród zatrzymanych działaczy znajduje się m. in. sekretarz generalny Związków Zawodowych okręgu paryskiego — Henaff, sekretarz CGT — Tollet, sekretarz Związku Za wodowego okręgu paryskiego — Bongars.

Brutalna napaść policji wywołała w Paryżu powszechne oburzenie.

Dzieła Orzeszkowej wydawane w ZSRR

MOSKWA. — Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ZSRR ukaże się wkrótce 5-tomowy zbiór dzieł Elizy Orzeszkowej. Zbiór ten zawierać będzie 21 utworów pisarki, w tej liczbie powieści „Nad Niemnem”, „Marta”, „Niziny”, „Arsonaści” i inne.

Referendum ludowe odbyło się zgodnie z uchwałą Izby Ludowej i decyzją Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Naród nasz zamianę wolał wolę pokoju i przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w r. 1951.

Na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w demokratycznym sektorze Berlina łączne wyniki referendum są następujące:

uprawnionych do głosowania — 13.697.549,
głosów oddano — 13.618.724, czyli 99,42 procent,
głosów ważnych — 13.581.099,
unieważniono głosów — 37.625,
odpowiedziało „tak” — 13.034.477
głosujących, czyli 95,98 procent,
odpowiedziało „nie” — 546.622.

W rocznicę depeszy Stalina do młodzieży Niemiec

BERLIN. — W związku z pierwszą rocznicą wystosowania przez Generalissimusa Stalina depeszy powitalnej do uczestników ogólnoniemieckiego Zlotu Młodzieży, odbyło się w Berlinie IX Plenum Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), na którym referat poświęcony tej znamiennej dacie wygłosił przewodniczący Związku — Erich Honnecker.

Mówca podkreślił, że po ogólnoniemieckim zlocie młodzieży rozpoczęła się nowy etap w walce młodego pokolenia Niemiec o utrzymanie i zapewnienie pokoju, przy czym depesza Stalina, który nazwał młodzież niemiecką aktywnym budowniczym jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, stała się bodźcem do wzmożenia tej walki, do wzmożenia pokojowej, twórczej pracy.

Cała ludzkość walczy o pokój

PRAGA. Czechosłow. warcie Paktu Pokoju cchi Komitet Obrońców między pięcioma wielki. Pokoju ogłosił komuni- mi mocarstwami podp- kat o wynikach Narodo. salo 66.924 mieszkańców, wego Plebiscytu Pokoju Cypru. w ciągu pierwszych dzie- siesięciu dni.

PEKIN. 30 maja br. Plebiscyt rozpoczął się odbyło się plenarne po- 26 maja br. i do 6 czerw. siedzenie Komitetu Wy- ca — 3.395.887 obywateli konauczego Japońskiego Komitetu Obrony Poko- podpisy pod Apelem ju, na którym postano. Ściutowej Rady Pokoju. wiono przeprowadzić w dniach od 25 czerwca do

LONDY. Jak donoszą 7 sierpnia kampanię zbie- rania podpisów pod Ape- nego tygodnia Apel Świa. lem Światowej Rady Po- towej Rady Pokoju o za- koju.

O właściwe

normowanie pracy

Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę, która określa sposób postępowania przy rewizji norm pracy. Odtąd, zmianę norm potocznie obowiązujących w całej gałęzi przemysłu można podjąć tylko na mocy uchwały Prezydium Rządu, które uprzednio zasięgnię opinii CRZZ. Rewizję norm obowiązujących w jednym zakładzie pracy zaś przeprowadza się na podstawie zarządzenia odpowiedniego ministra wydanego w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego.

W ostatnich miesiącach zostały podwyższone normy m. in. w przemyśle węglowym, metalowym, drzewnym, poligraficznym, chemicznym i we wszystkich tych przemysłach nowe normy zdają egzamin, są wykonywane przez ogół robotników, a przez wielu nawet wysoko przez krzyżane.

Zdarzyły się jednak wypadki, przede wszystkim w przemyśle metalowym, po utrótnego, samowolnego podwyższania norm w poszczególnych zakładach produkcyjnych tylko na tej podstawie, że nowe normy są przez przodujących robotników wykonywane z dużą nadwyżką.

Kierownicy gospodarczy oraz aktywności partyni i związkowi, którzy zainicjowali, bądź wyrazili swą zgodę na tę samowolną akcję, wykazali całkowite niezrozumienie intencji Partii i Rządu w polityce pracy i pracy i dopuścili się jaskrawego jej wypaczenia.

Jest bowiem rzeczą oczywistą, że normy nie mogą ulegać zmianie zbyt często. W przeciwnym bowiem razie robotnicy pracujący po nowemu, wydajnie, z inicjatywą nie mieliby możliwości podwyższania swoich zarobków, co zmniejszałoby ich do podnoszenia wydajności i zwiększania kwalifikacji zawodowych.

Szczegółowe ustalenie trybu zmiany norm uchwałą Prezydium Rządu ma na celu ochronę przed wypaczeniami naszej słusznej polityki dążącej do wyższy poziom wydajności pracy przy pomocy sprawiedliwych, mobilizujących norm, stanowiących zachętę do coraz większych osiągnięć produkcyjnych. Normy te będą się zmieniać, ale tylko w miarę postępu technicznego i organizacyjnego, w miarę wzrostu świadomości politycznej i kwalifikacji zawodowych mas robotniczych.

Doniosła uchwała Prezydium Rządu stać będzie uławnie na straży tego niezruszonego prawa gospodarki socjalistycznej.

Amb. Wolf odznaczony Orderem Odrodzenia Polski

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut odznaczył opuszczającego Polskę szefa misji dyplomatycznej Niemiec kiej Republiki Demokratycznej ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego prof. dr. Friedricha Wolfa, krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi położone w dziedzinie krzewienia i pogłębiania przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Uroczystość wręczenia odznaku orderu odbyła się w dniu 6 bm. w Belwederze.

Haniebna decyzja sądu najwyższego USA

W październiku 1949 roku zapadł wyrok skazujący na długoletnie kary więzienia 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Wyrok ten został obecnie zatwierdzony przez sąd najwyższy USA.

Decyzja sądu najwyższego USA wywołała w postępowych kołach amerykańskich falę protestów.

Dnia 15 sierpnia odbędzie się japoński Kongres Pokoju.

WARSZAWA. Zarząd Związku Polaków w Austrii przesłał ostatnio do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju serdeczny list oraz rezolucję uchwaloną w związku z Plebiscytem Pokoju.

Rezolucja zwraca się do Polonii austriackiej oraz do wszystkich demokratycznych organizacji na całym świecie z wezwaniem o udzielenie czynnego poparcia sprawie pokoju przez masowy udział w Plebiscy- cie Pokoju.

Tematy dnia

Następcy Goeringa

Z głębokim oburzeniem dowiaduje się postępową opinią całego świata o zatwierdzeniu wyroku, skazującego na karę więzienia przywódców Komunistycznej Partii USA. Wyrok ten, nie oparty na żadnych faktycznych oskarżeniach, nie tylko urga wszelkim zasadom sprawiedliwości, ale jest dalszym krokiem w faszyzacji USA, idącej w parze z przygotowywaniem i rozszerzeniem agresji przeciw innym narodom.

Bo nie darmo proces przeciw przywódcom KP USA nazywany jest amerykańskim „procesem o podpalenie Reichstagu”. Przygotowując agresję, imperialiści amerykańscy, tak samo jak w swoim czasie Hitler, chcą przede wszystkim sterroryzować i otumanić własny naród. Dlatego też kierują oni terror przede wszystkim przeciw partii komunistycznej — awangardzie klasy robotniczej i narodu w walce o pokój i o swobody demokratyczne.

Dziś, gdy dziesiątki tysięcy młodych Amerykanów przypłacają życiem koszty polityki kół rządzących USA, gdy masy narodu uginają się pod ciężarem astronomicznych budżetów wojennych, gdy nawet przesłuchiwanie w senacie USA daje jasny obraz całkowitego bankructwa rządowej polityki agresji, gdy coraz bardziej jasno się staje, że jedyną słuszną drogą dla kraju i dla narodu jest droga pokoju — rząd coraz jawniej chwytając się metod terroru i zastraszania wobec własnego narodu, zaostrza prześladowania przeciw wszystkim hojownikom o pokój, a przede wszystkim przeciw KP USA.

W ciągu długich miesięcy trwania rozprawy sądowej świat podziwiał nieustraszoną postawę przywódców komunistycznych, którzy z oskarżonych stali się oskarżycielami, demaskowali i biczem pracy smagali imperialistów, tych urągów ludzkości, urogów własnego narodu.

I coraz więcej prostych Amerykanów rozumie, że sprawa bohaterów przywódców KP USA, to również ich sprawa, że wyrok przeciw przywódcom komunistycznym jest wymierzony przeciw wszystkim miłującym pokój i wolność obywatelom, że odpowiedź na ten hańbiący wyrok musi być użyciem walki o pokój, przeciw polityce agresji, przeciw faszyzacji USA.

(„Trybuna Ludu”)

„Warszawska premiera” na ekranach kin radzieckich

W Ministerstwie Kinematografii ZSRR odbył się pokaz filmu polskiego „Warszawska premiera”. W najbliższych dniach film ten wejdzie na ekrany kin radzieckich.

Rozszerzone kompetencje lekarzy polepszą opiekę nad chorymi

Nowy regulamin Min. Zdrowia jest dobrodziejstwem dla prawdziwie potrzebujących pomocy, a biczem dla bumelantów

Dnia 1 lipca br. ma wejść w życie regulamin orzecznictwa o czasowej niezdolności do pracy, projektowany przez Ministerstwo Zdrowia. Regulamin ten rozszerza znacznie kompetencje lekarzy i zmierza do dalszego usprawnienia lecznictwa otwartego.

Pisaliśmy już o tym nieraz, że ograniczone kompetencje lekarzy w wydawaniu zwolnień z pracy wpływają ujemnie na sposób leczenia chorych, którzy są zmuszeni do odbywania częstych wędrowek. Przedłuża się przez to niejednokrotnie czas leczenia, a przy tym przysparza niepotrzebnie dodatkowej pracy lekarzom i komisjom.

Do tej pory lekarz miał prawo zwolnić chorego najwyżej na trzy dni i przedłużyć to zwolnienie dwukrotnie, z tym, że trzecie zwolnienie wymagało akceptacji drugiego lekarza. Chory musiał więc wielokrotnie odwiedzać lekarza, co zawsze połączone jest z długim czekaniem, a w wypadku niemożności uzyskania podpisu drugiego lekarza, kierowany był na komisję.

Prowadziło to w konsekwencji bądź do przekraczania przez lekarzy kompetencji przy udzielaniu zwolnień, bądź do zbyt mechanicznego kierowania petentów do komisji. A i komisja

rozpatrując przeciętnie 30 przypadków na godzinę, nie mogła dość wnikliwie zbadać wniosków lekarzy leczących.

Nowy regulamin uprawnia lekarza w poważniejszych wypadkach chorobowych do udzielania

Chłopi z terenów objętych wymianą u wiceprem. Zawadzkiego

LUBLIN. — W dniu 6 bm. w czasie pobytu w Lublinie wicepremier Zawadzki przyjął w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej 60-osobową delegację chłopów z terenów powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego, objętych wymianą odcinków pogranicznych.

W czasie przyjęcia wicepremier Zawadzki zapoznał członków delegacji szczegółowo z uchwałą Prezydium Rady z dnia 5 czerwca 1951 r. przewidującą dla ludności objętej przesiedleniem znaczną pomoc oraz udzielił odpowiedzi i wyjaśnień na szereg zadawanych mu pytań.

Na „wczasy niedzielne” co tydzień 10 tysięcy łodzian przewiozą turystyczne pociągi „Orbisu”

Podobnie jak i w latach ubiegłych „Orbis” łódzki zorganizuje w tym roku szeroko zakrojoną akcję masowego ruchu turystycznego oraz „wczasów niedzielnych” dla świata pracy.

Niezależnie od wycieczek dalekobieżnych do Poronina, Zakopanego, Warszawy, Krakowa, Oświęcimia, Szczecina, Gdyni, Gdańska, do których to miejscowości „Orbis” zamierza przewieźć około 200 tysięcy osób — urządzone będą od 10 bm. wycieczki do bliżej położonych miejscowości. Specjalne pociągi turystyczne zawiozą ludzi pracy na odpoczynki niedzielny i świąteczny do Spaly, Płocka, Drzewicy, Kolumny, Grotnik, Justynowa, Mękiej Woli itd.

Co tydzień — każdej niedzieli — pociągami turystycznymi uda się do tych miejscowości około 10 tysięcy łodzian. Dla uczestników tych „niedzielnich wczasów” „Orbis” przygotowuje wygod-

ny przejazd, bufety żywnościowe na miejscu oraz szereg atrakcji artystycznych, jak występy zespołów świątecznych, muzycznych, orkiestr tanecznych itp.

Zgłoszenia na te wycieczki rady zakładowe oraz wydziały i referaty socjalne powinny kierować na 2 tygodnie przed projektowanym wyjazdem do referatu turystyki przy ORZZ. W każdym zgłoszeniu zbiorowym należy wyszczególnić nazwę zakładu pracy, ilość osób, termin wyjazdu oraz nazwisko odpowiedzialnego kierownika grupy wycieczkowej.

Powodzenie tej wielkiej akcji zależy przede wszystkim od należytego zgłoszenia wyjazdów przez zakłady pracy, co umożliwi „Orbisowi” objęcie jak największej ilości ludzi pracy tym masowym ruchem turystyczno-wypoczynkowym.

jednorazowo zwolnienia na okres do 10 dni włącznie. O dalszym zwolnieniu chorego powinna już decydować komisja lekarska. Ale i tu przewidziano odchylenia.

Jeżeli np. miejsce urzędowania komisji jest zbyt oddalone od miejsca pobytu chorego, lekarz leczący może sam orzekać. Jednak przez cały czas trwania choroby musi uzyskać upoważnienie od swego przełożonego — kierownika najbliższego zakładu leczniczego.

W miejscowościach nie posiadających stałego lekarza średni personel pomocniczo-lekarski może udzielić doraźnego zwolnienia.

Przy ustalaniu niezdolności do pracy należy uwzględnić zawód chorego i stwierdzić czy choroba nie przeszkadza mu w wykonywaniu pracy i czy dalsza praca nie wpłynie na pogorszenie się stanu zdrowia.

Nowy projekt mówi też o zwolnieniu za ułamek dni choroby. Zwolnienia wstecz mogą być udzielane wyłącznie wtedy, gdy zwiększa w zbadaniu chorego powstała nie z jego winy, a stan zdrowia w dniu badania nie nawiązuje do choroby — konieczności zwolnienia.

Jednocześnie regulamin orzecznictwa domaga się od lekarzy jak najsurowszego ustosunkowania się do tych wszystkich pacjentów, u których stwierdza się chęć wyłudzenia zwolnienia, a więc do tych, którzy nie stosują się do poleceń lekarza, lub zgłaszają się na badanie w stanie nietrzeźwym itp.

Ponadto chory, przychodzący do lekarza w godzinach zajęć musi przedłożyć skierowanie z miejsca pracy, a lekarz zobowiązany jest zaznaczyć na tym skierowaniu, czy rzeczywiście stan zdrowia pacjenta wymaga natychmiastowej wizyty lekarskiej.

Jest to bicz na bumelantów, którzy chcą wykreślić się od pracy zabierając jeszcze niepotrzebnie czas lekarzom.

Nowy regulamin pozwoli więc na usprawnienie lecznictwa i zagwarantowanie choremu takiej opieki i warunków, które zapewnią mu szybki powrót do zdrowia i do pracy.



STEFAN CEZ: W związku z ogólną akcją przemeldowań napływ korespondencji był olbrzymi, z tego więc względu Urząd Stanu Cywilnego nie był w stanie w żądanym przez petentów terminie załatwić wszystkich spraw. Interweniowaliśmy w Pana sprawie. Odpis metryki już wysłano.

RENCISTA: Z chwilą objęcia pracy, bez względu na to, że umowa głosi na określony 3-miesięczny okres próbny — powinien Pan zawiadomić o tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wobec tego, że pobory Pana wynoszą powyżej 300 złotych miesięcznie — traci Pan na ten okres prawo do renty. Obawy Pana są płonne. W wypadku, gdyby instytucja, w której jest Pan zatrudniony, zrezygnowała z Pana pracy — renta będzie Panu przywrócona, gdyż prawo do korzystania z renty Pan nie utracił. Pozdrawiamy serdecznie.

Dziennikarze Stolicy w sprawie uchwał MOD

WARSZAWA. — W dniu 5 bm. w sali SRN, bardzo licznie zgromadzili się dziennikarze warszawscy, aby wysłuchać referatu red. Ferdynanda Chabera — delegata polskiego na sesję wydziału wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Sesja poświęcona była przede wszystkim zacieśnieniu jedności dziennikarzy całego świata w walce o pokój.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji, zgromadzeni wyrazili pełną solidarność z uchwałami Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, która wzmożła swoje siły i zasięg i jednoczy dziś wszystkich uczciwych dziennikarzy świata, przeciwstawiających się imperialistycznej polityce przygotowań wojennych.



PIĄTEK, 8 CZERWCA.

13.30 Audycja dla klasy I-II. 13.50 Piotr Czajkowski — Mozartiana — Suita nr 4. 14.10 Muzyka dawnych mistrzów. 14.30 Audycja szkolna dla klasy V-VII. „O Festiwalu Muzyki Polskiej”. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.20 Muzyka. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Montaż nowych książek. 16.10 Dwa utwory Antoniego Dwořaka. 16.20 Program lokalny. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Utwory skrzypcowe kompozytorów czeskich. 17.40 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej. 18.00 Audycja literacka. 18.15 Program lokalny. 19.00 Wszelchnia Radio-wa. 19.20 Program lokalny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Muzyka rozrywkowa. 21.45 „Albania radosna” — fragment książki Jorge Amado. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka. 23.10 Koncert. 23.50 Polska pieśń masowa.

Codzienna nowelka „Expressu”

Twarz na ścianie

Tego wieczoru mówiono u Vernonów o różnych rzeczach, aż w końcu rozmowa zeszała na siły nadprzyrodzone. W ciepłym, wygodnym pokoju, po dobrej kolacji przyjemnie słuchała się o wypadkach, w których główną rolę grały jakieś tajemnicze, niewyjaśnione siły.

Między nimi był również nowy gość. Był to niski, chudy człowiek, który nie odczywał się prawie przez cały wieczór, tylko z uwagą słuchał naszych rozmów. Wreszcie gospodarz zwrócił się ku niemu z zapytaniem czy i on również nie mógłby opowiedzieć o jakimś niezwykłym wypadku.

Mężczyzna ów milczał przez chwilę, wreszcie rzekł:

— Opowiem wam o wypadku, który mi się przydarzył, a który różni się nieco od tych wszystkich, o jakich mówiono dziś tutaj.

— Przed dwoma laty przeprowadziłem się — zaczął swoje opowiadanie, a my śledzimy z zainteresowaniem jego słowa. — Meje nowe mieszkanie mieści się w starym domu przy ulicy Ormond. Pokoje były czyste. — Mieszkanie wymalowane było jeszcze przez poprzedniego właściciela — ale wilgotne.

Na malowanych ścianach tworzyły się najrozmaitsze plamy. Takie plamy przybierają różne kształty. Jedną z nich, na ścianie mej sypialni, naprzeciw łóżka, po-

dobna była zupełnie do konturów męskiej głowy. Najciekawsze było to, że nie zmieniała się ona nigdy, podczas gdy pozostałe plamy powiększały się stale.

Zachorowałem wówczas ciężko i musiałem długi czas przeleżeć w łóżku. Chcąc skrócić sobie czas, czytałem nieco, myślałem, lub też obserwowałem ówa twarz na ścianie. Potrafiłem patrzeć na nią przez długie godziny, aż zrodziło się we mnie przekonanie, że jest ona twarzą mężczyzny, który gdzieś żyje naprawdę. A była to twarz niezwykła, oblicze, jakiego się nie zapomina, z ostro wykrejonymi rysami, świadczącymi o jego silnej indywidualności.

Gdy wyzdrowiałem, ogarnęło mną pragnienie, aby znaleźć człowieka, mającego twarz podobną do plamy na ścianie. Byłem przekonany o jego istnieniu. Chodziłem po ulicach i przyglądałem się wszystkim mężczyznom, jakich spotykałem. Odwiedzałem miejsca, gdzie można było spotkać wielu mężczyzn — zebrania, mecze piłkarskie. Stawałem na rogach ulic w godzinach najsilniejszego ruchu i obserwowałem mijających mnie mężczyzn, tak, że zwracałem powszechną uwagę. Wszystko jednak na próżno.

Zaniedbywałem się. Żyłem tylko myślą, by między dziesiątkami tysięcy ludzi znaleźć właśnie jego. I wreszcie pewnego dnia — znalazłem go. Nie było pomyłki. To był on — mężczyzna z twarzą, która

E. V. Lucas

tak dobrze znałem ze ściany. Jechał autem. Nie chcąc go zgubić, wskoczyłem do najbliższej taksówki. Dojechaliśmy za nim aż do dworca. Zapłaciłem szybko i pobiegłem za nim. Kupowałem bilet do Cherbourg. Próbowałem dostać się do niego i zamienić kilka słów, ale prąd ludzi oddzielił mnie od niego. Wskoczyłem wobec tego do pociągu. Tam znalazłem go w jednym z przedziałów. Podszedłem do niego i poprosiłem o wizytówkę. Spojrzał na mnie zdziwiony. Pomyślał chyba, że nie jestem zdrowy na umyśle. Podał mi jednak wizytówkę i szybko wyszedł z przedziału.

Przeczytałem słowa widniejące na wizytówce i otworzyłem ze zdumienia usta. Było na niej wydrukowane nazwisko Ormond Mur i adres — Bordeaux. Ormond — nazwa mej ulicy i Mur (po francusku ściana) — moja twarz na ścianie! W tej samej chwili wyczerpany chorobą i wrażliwym, zemlałem. Ocknałem się dopiero w szpitalu w Bolognie, gdzie leżałem kilka tygodni. Dostałem wstrząsu nerwowego. Z Bolognie wróciłem dopiero niedawno.

Wszyscy słuchali z napięciem opowiadania nieznanego. Teraz spojrzeli na niego pytająco. On zaś po chwili ciągnął dalej:

— Wróciłem do domu i zacząłem szukać owego człowieka. Dowiedziałem się, że jest dość zamożny i że rodzice jego pochodzą z Paryża. Wypadek ten znalazł zakończenie dopiero wczoraj. Gdy obudziłem się rano, spojrzalem jak zwykle na ścianę. Twarz prawie że znikła. Ubrałem się szybko i wypadłem na ulicę. Kupiłem

gazetę i zobaczyłem tam to, czego się spodziewałem. Niejaki Mur został ciężko ranny w wypadku samochodowym i walczy ze śmiercią. Wróciłem do domu, usiadłem na łóżku i patrzyłem niewidzącymi oczyma na plamę. Nagle zniknęła ona całkowicie. W tej chwili zrozumiałem, że Ormond umarł. Miałem rację, bo kiedy zadzwoniłem do szpitala, potwierdzili to.

— To jest naprawdę zajmujące! Niezwykłe. Dziwny wypadek! — rozległo się ze wszystkich stron.

— Owszem — potwierdził obcy. — W całym tym wypadku są cztery osobliwości. Pierwsza, że plama na ścianie paryskiego mieszkania miała wygląd twarzy człowieka, mieszkającego w Bordeaux. Druga — że plama ta podzieliła jego los. A dalej, że nazwisko i imię łączyło się z tym wszystkim w jakiś dziwny sposób...

I znowu rozwinęła się debata o siłach nadprzyrodzonych. Omawiano ów wypadek. Uzasadniano go rozmaitymi teoriami, przytaczano dowody na jego wytłumaczenie. W międzyczasie męczył nas ów podniósł się i zaczął się żegnać.

— Nie powiedział nam pan jeszcze o ostatniej osobliwości owego wypadku — przypomniał jeden z nas. — Wymienił pan tylko trzy.

— Widzicie! Omal nie zapominałem! — rzekł, otwierając drzwi. — Ostatnia osobliwość, to to, że wszystkie te brednie wymyśliłem przed chwilą, w trakcie ich opowiadania. A wy uwierzyliście w nie, jak wierzyacie i w inne bzdury. Dobranoc panom.

(rozłożył F.)

Przygody Witeka i Wacka



SZABERSKI: — Pardon, mam ważną rozmowę!... Pipidówek? Panie Paserek, mam towar na wymianę! Zakup pan czegoś jak najwięcej i przyslij pocztą!...

SZABERSKI: — Wiwat! Przyzła paczka z Pipidówka! Poczojwy Paserek! Teraz się odgrzyzę, bo ten towar dobrze tu sprzedam, a posle mu szelki!...

SZABERSKI: — Co to?... Szelki mi przysłał? A co ja z nimi zrobię?!
WARCHOLSKI: — Witam! Mam dla pana pewien nowy interes!...

WACEK: — Czego oni się biją?
WICEK: — To taka przyjacielska rozmowa, bo stracili na magazynowaniu szelki! Może to ich oduczy spekulacji!

Wandale i bez

Drogi „Expressie”!
Przeczytałem niedawno na twoich szpaltach, że Łódź jest jednym z najbardziej zazielenionych miast w Polsce. Myślę, że każdego to powinno cieszyć, że mamy tyle zieleni i każdy powinien dbać o nią należycie, bo słuszenie zauważyłeś, drogi „Expressie”, że drzewa to płuca miasta.

Ale są ludzie, którzy nie tylko nie dbają o zieleni, ale wręcz ją niszczą. Mieszkałam w domach ZUS-u przy ul. Bednarskiej. Udając się do pracy, czy też wracając do domu, lub wieczorem z kina — zawsze przechodzę przez park, łączący naszą ulicę z Pl. Niepodległości.

W parku zawsze jest dużo ludzi. A najwięcej młodych, którzy trzymają się pod ręce, śmieją się, rozmawiają. Ja to rozumiem, bo kiedyś też byłam młody i tak samo umawiałam się z dziewczętami. Śmiałem się do nich, kupowałem im kwiaty. Ale nie zrywałem ich z drzewa, jak to robią ci młodzi, których mam na myśli.

Ba, żeby tylko zrywali kwiaty! W parku rośnie bez. Rośnie całymi kłębami. A taki młody człowiek z drugim składa prezent swej ukochanej w postaci całej gałęzi, oblamanej przy samym konarze. Co bardziej romantyczny zerwie nawet po kilka gałęzi. A gdy nazajutrz udaje się do pracy znowu widzę jeszcze jedno okaleczone drzewo.

Drogi „Expressie”! Ja myślę, że dla tego rodzaju publiczności nie wystarczą tablice z napisem „Szanujcie zieleni”. Chyba że wyrwać taką tablicę z ziemi i dzielić nią po głowie wandalów aby oprzytomnieli i nauczyli się szanować naszą zieleni!

Czytelnik A. O.

Ułatwienia z opałem dla świata pracy

Węgiel wprost do domu

otrzymają łodzianie z rejonowych punktów sprzedaży

Narazie wszyscy dostaną po 1 tonie jako „zaliczkę”

Zaopatrzenie się w węgiel było dotychczas sprawą trudną i uciążliwą dla łodzian. Istniejący bowiem system dystrybucji opału nie uwzględniał faktu, że człowiek pracy nie dysponuje dowolną ilością czasu. A na załatwienie sobie kupna węgla trzeba było czasem ładnych paru godzin.

Węgiel wykupywali więc przede wszystkim ci, którzy nie robią, którzy mogą po wiele razy odwiedzać składy opału, bo nie są skrepowani obowiązkami. Stwarzało to w rezultacie możliwości dla wszelkiego rodzaju handlarzy i spekulatorów. Postanowiono więc wprowadzić obecnie nowy system hurtowej sprzedaży węgla. O szczegółach dotyczących zmian w dystrybucji, powiadomił Łódź przewodniczący Prezydium RN ob. Marian Minor na wczorajszej konferencji.

Miasto podzielone zostało na 152 rejonów. Każdy rejon otrzymuje swój punkt opałowy. Do punktu tego należą domy z wyznaczonych komitetów blokowych, których przypadnie od 1 — 7 na jeden punkt opałowy, w zależności od zagęszczenia ludności.

Punkty opałowe otrzymują prawo sprzedaży węgla w wysokości 1 tony na rodzinę, prowadzącą samodzielne gospodarstwo. Tona ta będzie pierwszą zaliczką na opał zimowy dla mieszkańców Łodzi.

Praca punktów opałowych musi być oparta na ściślejszej współpracy z komitetami blokowymi. Przewodniczący komitetów blokowych, w porozumieniu z rejonowymi punktami opałowymi, wyznaczają będą terminy pobrania węgla dla poszczególnych rodzin. Terminy ustalone będą z zachowaniem kolejności potrzeb. Na przykład rodzina, która nie ma żadnego zapasu węgla, otrzyma swoją

„porcję” wcześniej. Ten, kto ma trochę opału w zapasie, kto może poczekać tydzień lub dwa, dostanie termin późniejszy. Jednakże wszyscy bez wyjątku otrzymają węgiel od 11 czerwca do końca września.

Węgiel z rejonowych punktów nie otrzymają tylko mieszkańcy domów z centralnym ogrzewaniem oraz ci, którzy dostają deputaty węglowe ze swych zakładów pracy. Natomiast w wypadku, gdy lokator domu z centralnym ogrzewaniem ma kuchnię węglową, może zakupić sobie opał w składach sprzedaży detalicznej.

Aby otrzymać węgiel, trzeba mieć zlecenie. Zlecenia można wykupić w swych rejonowych punktach opałowych. Jeżeli mieszkańcy bloku będą chcieli zaoszczędzić sobie fatygi, mogą po prostu wpłacić potrzebną

na węgiel sumę przewodniczącemu komitetu blokowego, a on wykupi zlecenie i doręczy je.

Jedna tona węgla bez dostawy kosztuje wraz z opłatą administracyjną 111 zł. Natomiast węgiel z dostawą do domu wynosi 151 zł, to znaczy 96 zł węgla i 55 zł przewoź z kosztami administracyjnymi. Chodzi o to, aby jak najbardziej ułatwić ludziom otrzymanie węgla. O opał zaopłacony z transportem nie potrzebuje się już nikł martwić. Dostarczony on będzie wprost do domu.

Jeżeli ktoś przypadkiem nie będzie mógł wykupić swego węgla w wyznaczonym terminie, uda się do swego rejonowego punktu opałowego, a termin będzie przesunięty. W żadnym wypadku węgiel nie sprzedadnie.

Poza tym w razie wątpliwości czy zażalenie, można je składać na piśmie w skrynkach zażaleń, które będą umieszczone przy wszystkich wydziałach handlu dzielnicowych rad narodowych.

Pierwsza lekcja 26 czerwca

Nauczmy się wreszcie

prawidłowo chodzić ulicami miasta

Jeśli nauka nie pomoże płacić będziemy mandaty

Wczoraj w Wydziale Komunikacji przy Prezydium RN odbyła się konferencja, mająca na celu usprawnienie ruchu pieszo i kołowego na terenie Łodzi.

Od 15 maja w Łodzi, podobnie jak już wcześniej w Warszawie, wprowadzono zakaz używania sygnałów dźwiękowych.auta jeżdżą cichutko, tramwaje nie dzwonią, tylko jeszcze niektóre motocykle paradują po Piotrkowskiej bez tłumików. Ale widać taka już ich, a raczej ich właścicieli natura. Zresztą nie o to chodzi. Ta sprawa powinien zająć się ktoś inny.

A więc pojazdy jeżdżą bez sygnałów. O tym każdy powinien pamiętać. I to we własnym swym interesie. Dotyczy to przede wszystkim tych wszystkich, którzy zaparkowani przed siebie czy w okno wystawowe sklepu nie zważają na nikogo i na nie i wbrew wszystkim przepi-

som ruchu ulicznego przebiegają na drugą stronę ulicy.

Dotychczas takich właśnie przechodniów, na samym środku jezdni, nieraz o parę metrów przed kołami, zatrzymywał gwałtowny sygnał mknącego samochodu. Teraz sygnałów nie ma. A więc żeby uniknąć wypadków zarówno kierowcy jak i przechodnie muszą zwrócić uwagę. A wypadki, niestety, bywają i to najczęściej z winy gapowatych przechodniów.

Jak więc chodzić, aby nie wpaść pod koła?

Przed wszystkim przechodzić przez jezdnię tylko na skrzyżowaniach ulic. W miejscach, gdzie ruch jest regulowany, uważać na sygnały świetlne lub na znaki kierującego ruchem milicjanta. Nawet w tych miejscach, gdzie chodnik bywa najbardziej zatłoczony, jak np. w pewnych godzinach przed PDT, nie schodzić na jezdnię. Nie wyskakiwać z tramwaju, nie wieszając się stopni wozu.

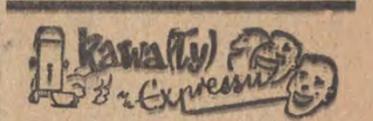
To są podstawowe prawa ruchu ulicznego. No a przede wszystkim — patrzeć. Zanim się wejdzie na jezdnię — dokładnie rozejrzeć się na wszystkie strony, czy nie nadjeżdża auto, tramwaj lub motocykl.

Nie ulega wątpliwości, że z wszystkich nauk łodzianom najtrudniej przychodzi nauka chodzenia. Spójrzcie tylko wzdłuż Piotrkowskiej —

ileż to osób przechodzi nieprawidłowo! A uczono tej sztuki mieszkańców Łodzi już nie raz i nie dwa razy.

To nie żarty. Chodzi o życie ludzkie. Takie spacery po jezdni kończą się niekiedy tragicznie.

Oi, którzy dotychczas chodzą się nie nauczyli, będą mieli jeszcze jedną okazję. Wydział Komunikacji Prezydium RN organizuje nową akcję nauki chodzenia. Pierwsza „lekcja” odbędzie się we wtorek 26 czerwca. Kilku instruktorów w najruchliwszych punktach miasta będzie pouczało jak należy prawidłowo poruszać się po mieście. Jeśli perswazja nie pomoże — trzeba będzie noceć się do mandatów w stosunku do opornych.



Tramwajem jedzie jakiś gość. Konduktorka zwraca się doń o bilet. Pa sażer długo szuka w portmonetce i wyciąga pomiętoszony bilet. Konduktorka ogląda, potrząsa głową, wreszcie mówi:

— Panie, przecie to bilet sprzed roku!

— Tak, ale to bilet z przesiadką — odpowiada pasażer. — A ja w tym czasie musiałem rok odsiedzieć...

Matka przychodzi do szkoły i pyta o postępy swego syna w nauce.

— Mam nadzieję, że Stefan dobrze się uczy... On ma przecież zawsze takie oryginalne pomysły!...

— Owszem, owszem... — odpowiada nauczyciel. — Szczególnie w ortografii!...

Więcej dań jarskich

Konsument chce jeść to, na co ma apetyt

Przeprowadzona ostatnio kontrola zakładów zbiorowego żywienia wykazała, że większość jadłodajni, stołówek i gospód nie stosuje się do nowej obowiązującej receptury sporządzania potraw zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym.

M. in. w stołówce PSS Nr. 9 na kotlet wieprzowy zużyto 110 gr. mięsa, w stołówce Nr. 12 — 185 gr., a w stołówce PSS Nr. 1 — 330 gr. mięsa podczas gdy receptura przewiduje 140 gr.

Stwierdzono także, że obsługa gospód unika, jak może, sporządzania jarskich obiadów i potraw bogatszych w witaminy. W kuchniach i na stołach zakładów gastronomicznych „królują” przeważnie potrawy mięsne.

Min. Handlu Wewnętrznego, biorąc pod uwagę źródłowane po-

trzeby konsumentów i opierając się na wypowiedziach klientów w książkach zażaleń — poleciło zakładom zbiorowego żywienia uwzględnienie w szerszym niż dotychczas zakresie kuchni jarskiej, potraw maeznych, rybnych, półmiesnych itp.

Polecono ponadto, aby w okresie letnim przynajmniej jeden dzień w tygodniu w jadłospisach gospód i stołówek znajdowały się wyłącznie potrawy jarskie, oraz żeby trzecia część wszystkich potraw w pozostałe dni składała się z dań jarskich.

W Łodzi pierwszy jadłospis jarski zostanie wprowadzony już w najbliższy poniedziałek 11 bm. Poza tym dowiadujemy się, że już njebawem otworzy swe podwoje pierwsza w Łodzi jadłodajnia jarska, która będzie się mieściła przy ul. Sienkiewicza 22.

W sobotę plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że w sobotę, 9 czerwca, o godz. 10-tej odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ zebranie rozszerzonego plenum Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi. Zaproszeni goście i członkowie Komitetu są proszeni o punktualne przybycie.

Bastya mistrzem ligi węgierskiej Dr Homonnay skacze 4,08 m.

Zakończyły się wiosenne rozgrywki pierwszej rundy ligi piłkarskiej. Mistrzem wiosennym została drużyna Bastya 13 gier, 23 pkt. przed Honved 13 gier, 22 pkt.



Na zawodach lekkoatletycznych zespołu Bastya, znany skoczek węgierski, dr Homonnay uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik 4,08 m.

Dobry wynik w rwaniu oburącz

Znany bokser wagi ciężkiej, Grabowski (Flota) ustanowił w Gdyni nowy rekord Polski w rwaniu oburącz, uzyskując wynik 95,5 kg, czyli lepszy o 0,5 kg od poprzedniego, który należał do Ślązaka Termina.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY” — godz. 19.

Im. St. Jaracza — „PAN GELDHAB” — godz. 19.

Powszechny — „CHORY Z UROJENIA” — godz. 19.15.

Mały — „NA PLAN” — godz. 19.30.

Muzyczny — „CZARDASZKA” — godz. 19.15.

Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Syn pułku — 16, 18, 20.

BAJKA — Pragnienie — 18, 20.

BAŁTYK — Zabawna historia — 16, 18, 20, 21.

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MELODIA GWARDIA — Opowieść o prawdziwym człowieku — 16, 18, 20.

MUZA — Rwały potok — 18, 20.

POLONIA — Wesole zawody — 16, 18, 20, 21.

PRZEDWIOSNIE — Musorgski — 17, 20, 21.

REKORD — Praga 1848 roku — 18, 20.

ROBOTNIK — Zwycięski powrót — 18, 20.

ROMA — „S. O. S.” — 18, 20.

STYLOWY — Gęsiarek Matyi — 17, 20, 21.

SWIT — Ucieczka z niewoli — 18, 20.

TATRY — nieczynne.

WISLA — Ostatnia noc — 16, 18, 20, 21.

WŁÓKNIARZ — Zabawna historia — 15, 18, 20, 21.

WOLNOŚĆ — Zawieja — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Za cenę życia — 18, 20.

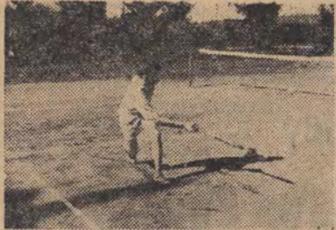
Stawiamy na młodzież!

„Pierwsze kroki tenisowe”

pozwolą nam wyłowić przyszłych mistrzów rakiety
Zadanie obecnej chwili: szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić

Posiadanie wyszkolonych nowych kadr w każdej dziedzinie sportu jest dla naszego państwa sprawą o wielkim znaczeniu. Główny Komitet Kultury Fizycznej doceniając w pełni rozwój sportu tenisowego i jego popularyzację wśród szerokiego mas zaliczył go do ogólnopolskiej Spartakiady przewidzianej na jesień tego roku.

W najbliższym też czasie rozpocznie się w Polsce budowa około 1.500 nowych kortów tenisowych. Dużym krokiem naprzód jest również budowa



wa krytych kortów zimowych, które posiadamy już w Warszawie, Gdańsku, Wejherowie, Poznaniu, Katowicach i Gliwicach.

Jeśli więc chodzi o urządzenia dla sportu tenisowego, przyszłość nasza przedstawia się w jasnych kolorach. Przyjrzyjmy się więc, jak wygląda nasza „przyszłość tenisowa” pod kątem widzenia nowych kadr zawodników.

Prócz reprezentacyjnej kadry na-



Atakują rekord okręgu na 400 m.

Sekcja lekkoatletyczna ZKS Włókniarz organizuje w najbliższą sobotę, o godzinie 17-ej wielobój lekkoatletyczny na swym stadionie: trójbój dla kobiet i pięciobój dla mężczyzn. Chociaż są to zawody wewnątrzklubowe, sportowcy z zakładów włókienniczych będą mile widziani.

W niedzielę natomiast, w przerwie meczu ligowego Włókniarz — Górnik Radlin, Puchowski zaatakuje wraz z Pawłowskim rekord okręgu na 400 m. Ponadto startować będą na 100 m najlepszy sprinterki łódzkie — Lesniewska, Białobrzaska, Sodura, Patorówna i Hofmokrówna.

rodowej następna dziesiątka tenisistów nie zrobiła właściwie w ostatnich latach wielkich postępów. Nie wśród nich należy więc szukać przyszłych mistrzów białego sportu.

Dlatego też cała uwaga, opieka i cały wysiłek kierowników sekcji tenisowych poszczególnych klubów, zreszta i kół sportowych powinny być skierowane na tych najmłodszych. Wśród nich winno się szukać i wyławiać najlepszych i najbardziej utalentowanych graczy.

Jest wiosna. Na korty zgłaszają się rzesze młodzieży. Dzięki rozpowszechnianiu tenisa w naszym kraju napływ „narybku” jest znacznie większy, niż w latach ubiegłych. Z nich niewątpliwie wyrosną następcy Hebdy i Jady Jędrzejowskiej. Dziś tenis jest dostępny dla każdego, a

„Małe derby Krakowa”

Gwardia —

Włókniarz

3:0



Mecz o mistrzostwo I ligi między lokalnymi rywalami Krakowa zakończył się wygraną Gwardii 3:0.

Gwardia uzyskała przekonywujące zwycięstwo, będąc drużyną o klasie lepszą; wynik mógłby wypaść jeszcze o wiele korzystniej dla Gwardii, gdyż jej atak nie chcąc się narazić na kontuzje ze strony ostro grających obrońców Włókniarza (zwłaszcza Piekulskiego) zbytnio się oszczędzał.

W dobrze grającej drużynie zwycięskiej na wyróżnienie zasługuje Gracz i Szczurek, zaś z Włókniarza — Nowak.

U naszych sąsiadów

Dynamo (Tbilisi) nadal prowadzi

Na stadionie Dynamo odbył się mecz między Dynamo (Moskwa) i Dynamo (Leningrad) z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR. Mecz zakończył się zwycięstwem Dynamo (Moskwa) 2:1.

Po zwycięstwie tym Dynamo (Moskwa) wysunęło się na drugie miejsce. W tabeli prowadzi nadal Dynamo (Tbilisi) mając 18 pkt.

szczególnie dla młodzieży, garnącej się do tej dyscypliny sportu.

Łościowo trudno jest obliczyć kadry nowych adeptów tenisa, ruch ten nabiera coraz bardziej charakteru masowego. Wyrazem specjalnej troski o tę dyscyplinę jest postanowienie ujęcia go w nowe ramy organizacyjne.

Najważniejszymi będą tzw. „pierwsze kroki tenisowe”, prowadzone w tym roku przez wszystkie kluby i zrzeszenia sportowe. Ta nowa forma pracy szkoleniowej nad surowym zupełnie materiałem daje możliwość wyłowienia najlepszych i najbardziej utalentowanych graczy.

Sekcja Tenisowa GKKF w zrozumieniu ważności gier międzyklubowych o mistrzostwo Polski przewidziała jednolite punktowanie gier juniorów i seniorów, przy czym na ogólną liczbę 15 gier na juniorów przypadnie 5 gier.

Tak więc kwestia dobrych juniorów może często decydować o wygranej. Jest to wielkim dopingiem dla poszczególnych sekcji tenisowych do zwrócenia uwagi na szkolenie nowych kadr juniorów.

Każda z sekcji tenisowych klubów i kół sportowych powinna postawić sobie za zadanie wyszkolenie pewnej liczby młodych graczy i stworzenie im jak najlepszych warunków dla osiągnięcia zaszczytnych wyników.

Ruszamy w teren!

Ping-pongiści z wizytą w Łowiczu

Czołowi zawodnicy dadzą pokaz pięknej gry

— Trzeba znów ruszyć w teren! — powiedziano sobie w sekcji tenisa stołowego WKKF. Od słowa do czynu i już w najbliższą niedzielę ping-pongiści łódzcy wybierają się do Łowicza.

W mieście tym od dawna uprawia się tenis stołowy, jednakże sportowcy Łowicza chcieli go zobaczyć w lepszym wydaniu. Okazję będą mieli doskonałą, bo przyjadą do nich tacy zawodnicy, jak Krygier, Super, Pacak, Szofel, Ciachówna, Hajnychówna, Latuszkiewicz i in.

Na program tych zawodów pro-



Kto walczy dzisiaj?

W drugim dniu turnieju kół i klubów Włókniarza w siatkówce padły następujące wyniki:

Jedwabnik I — Ognisko 2:0, ZPB Harnama I — Skóra V-I 0:2, ZPB E, Platter — CZPB 2:0, ZPW Łukaszyńskiego I — CZPW 0:2, Zakł. Lin i Powrozów — ZPB Szymańskiego 2:0 v.o., CZPW — ZPW Niedzielskiego 2:0 v.o.

Dzisiaj, w czwartek, grają: Jedwabnik III — ZKS Widzew, ZPB Stalina — Jedwabnik IV, ZPB Marchlewskiego — ZPO Więckowskiego, ZPW Waryńskiego — SKS Dziewiarz, ZPJG Dąbrowa — ZGWł. II, Włókniarz Ruda II — Skóra V, ZGWł I — ZPDz. Głazewskiego, ZPW Niedzielskiego — Odzież I i Szkoła Przem. 14 — ZPB Marchlewskiego III.

Junacy

na strzelniczy uzyskują dobre wyniki

Ostatnio odbyły się na strzelniczy Widzewie ogólnopolskie zawody strzeleckie hufców Komendy Miejskiej SP tak w konkurencjach indywidualnych jak i zespołowych.

Zawody obejmowały strzelanie z Kb na 100 i 300 m, Kbk na 50 m. W punktacji ogólnej junaków i junacek I miejsce zajęła dzielnica Śródmieście — 2.126 pkt., II miejsce dzielnica Górna-Lewa — 1.733 pkt.

W zawodach dla kadry I miejsce zajęła Komenda Miejska — 1.338 pkt., II — Bałuty 927 pkt., III — Staromiejska 907 pkt.

pagandowych złożył się mecz Łódź — Łowicz oraz szereg gier pokazowych w singlu, grze podwójnej i mieszanej. Ściągną one na pewno wielu zwolenników białej piłeczki w Łowiczu, a zwłaszcza młodzież szkół.

Z następną „wyprawą” ping-pongiści łódzcy wybiorą się 17 bm. do sanatorium w Tuszyńku.

LOSY

Loterii Pieniężnej

II-go rzutu do nabycia w większych kioskach „RUCHU” 426

ANDRZEJ ŻAŃSKI



— Więc powiada pan, że muszę ufarbować włosy? — zapytała, ociągając się.

— Myślę, że tak! — odparł stanowczo.

I rzeczywiście zaraz na drugi dzień zaprowadził ją do fryzjera.

Fryzjer był widocznie wtajemniczony we wszystko, bo nie zapytał o nic.

— Uważam, — rzekł tylko — że należałoby również zmienić fryzurę. Najlepiej byłoby skrócić włosy i zaczesać je zupełnie gładko, na garsonkę.

— Jak pan uważa... — westchnęła Anna, której żal było jej pięknych złocistych pukli.

Metalicznie szczyknęły nożyczki.

Westchnął również i fryzjer.

— Szkoda takich włosów! Są one wyjątkowo piękne i jedwabiste!

Obrzęd strzyżenia, a potem farbowania włosów trwał dość długo. Kiedy potem Anna spojrzała w lustro, w pierwszej chwili omal że nie poznała samej siebie.

Rysy jej twarzy jak gdyby zaostrzyły

się. Z tymi czarnymi, gładko przyczesanymi włosami nie wyglądała już tak wiosnianie, jak w aureoli złocistych loków.

Ale zmieniło ją nie tylko uczesanie. Fryzjer przyczernił jej mocno brwi, natomiast poradził, ażeby Anna przestała sobie malować wargi.

— Teraz może nie pozna mnie nawet ktoś z dalszych znajomych. A co dopiero mówić o panach, którzy znają mnie tylko ze starej fotografii... — pomyślała Anna, wychodząc od fryzjera.

Umówili się z Krzysztofem, że spotkają się w małej restauracyjce, położonej na przeciw.

Krzysztof czekał już na nią. Kiedy weszła, spojrzął na nią badawczo, ale nie powiedział nic.

— Co pani pozwoli? — zapytał, podsuwając jej kartę.

— Wie pan co? — nawet nie spojrzała na nią. — Mam ochotę na coś ostrego. Na

przykład na śledzia... albo marynowane grzybki.

— Jak pani sobie życzy. Ja natomiast zamówię sobie jako przystawkę kanapkę z mięsem po tatarsku.

Kelner wrócił po dobrej chwili, przynosząc zamówienia. Anna spojrzała na surowe mięso i uczuła, że zrobiło jej się nagłe słabo.

Zresztą od czasu jej choroby nie zdarzyło jej się to po raz pierwszy.

Rozumowała, że widocznie grypa zostawiła w jej organizmie jakiś ślad. Pozostałość, która minie z czasem.

Przemogła się więc i teraz i zaczęła jeść śledzia, a potem, nie bez apetytu zresztą, kotlet z ogórkiem.

Po obiedzie poszli na miasto.

Wybirali naumyślnie bardziej ruchliwe ulice. Weszli nawet do dwóch, trzech lokali. Anna rozglądała się uważnie na wszystkie strony, ale tego, kogo szukała, nie znalazła.

— Niech się pani nie zniechęca! — pocieszał ją Gorayski. — W takim wielkim mieście można przepaść jak igła w stogu siana, a znaleźć się tylko dzięki dobremu przypadkowi. Nie wątpię jednak, że jeśli pan Seweryn Stamiński bawi rzeczywiście w Lublinie, spotkacie się prędzej czy później.

Włóczyli się tak po mieście całe popołudnie, aż do wieczora. Kolację zjedli po-

tem w „Warszawiance” i wrócili do domu.

— No, jak się pani czuje? Mam wrażenie, że jak na pierwszy raz, ma pani dosyć wrażeń! — rzekł Gorayski, zapalając światło.

— Jestem trochę zmęczona. Po prostu odwykłam od ruchu. Ale to nic. Odpocznę trochę i zaraz mi to przejdzie. Potem zrobię herbatę, a pan zagra mi coś. Dobrze?

Po herbatce przeszli do jego pokoju. Anna siadła w głębokim fotelu, Krzysztof zaś podszedł do fortepianu i podniósł wieko.

— Co pani chciałaby posłuchać dzisiaj? — Może coś Czajkowskiego... Czy gra pan „Caprice Italien”?

— Owszem! — odparł i spojrzął na nią trochę dziwnie.

— Dlaczego pan tak na mnie popatrzył?

— Uprzytomniłem sobie, że również i mnie odpowiada w tej chwili ta melodia.

Znów chciała zapytać: „Czy może dlatego, że przypomniał pan sobie dzisiaj kogoś, z kim kiedyś spędził we Florencji dobre dni? Kogoś, kto nazywał się: Nina”? Ale znów ugryzła się w język. Po co pytać o rzeczy, które mogą komuś sprawić może przykrość?

(D. c. n.)